

Anastasi: Nie zamykam drzwi przed Wlazłym

17.10.2011

**Mariusz Wlazły zrezygnował z występów w reprezentacji Polski. W prowadzonej przez pana kadrze już nigdy nie zagra?**

**Andrea Anastasi:** Nie, czemu??

**Odmówił w momencie, gdy walczyliśmy o przepustkę na igrzyska w Londynie!**

**Andrea Anastasi:** Nigdy nikogo nie skreślam na zawsze. Przed Wlazłym też nie zamykam drzwi do reprezentacji. Dobrze mi się wcześniej z nim rozmawiało. Co najważniejsze, Mariusz stawia sprawę jasno. Nie zwodzi, nie przeciąga. Szanuję takich ludzi, bo sam też staram się tak postępować.

**Nie powie pan w tej sprawie złego słowa, naprawdę?**

**Andrea Anastasi:** Jeśli federacja jej nie komentuje, to ja też. Szanuję decyzje zawodników.

**Nie dziwi pana, że ktoś nie chce grać dla swojego kraju?**

**Andrea Anastasi:** Co mogę powiedzieć? Może podam przykład. Gdy występowałem w reprezentacji Włoch, pewnego dnia przyszedł do mnie trener Julio Velasco i powiedział, że nie ma już dla mnie miejsca w zespole. Miał innych świetnych siatkarzy, jak Bernardi, Giani, Cantagalli, Bracci. Przyjąłem to do wiadomości, choć nie mogłem się z tym pogodzić. Pewnie dlatego, że bardzo kochałem swoją reprezentację. Po decyzji Velasco płakałem.

**Uważa pan, że kibice mają teraz prawo atakować Wlazłego, nieustannie wygwizdują go w trakcie meczów PlusLigi?**

**Andrea Anastasi:** Cóż, takie jest życie. A co mieliby robić – kochać zawodnika, który nie chce grać w ich reprezentacji? Moim zdaniem to niemożliwe!

**Ma pan jakiś pomysł co zrobić, aby zawodnicy nie tylko nie odmawiali, lecz bili się o możliwość założenia biało-czerwonej koszulki? Trzeba wprowadzić jakieś kary za odmowę gry w reprezentacji?**

**Andrea Anastasi:** Kary nie mają sensu, bo najważniejsze są szczerze chęci i motywacja. Poza tym kto powiedział, że w kadrze muszą grać najlepsi? Ważniejsze, by mieć pomysł na reprezentację i znaleźć ludzi, którzy w niego uwierzą. Trzeba walczyć jak w obronie własnej ojczyzny, jej flagi. Polska to kraj, który przez wieki walczył o wolność. Chcę mieć w drużynie ludzi o podobnych cechach do tych, którzy walczyli w „Solidarności” o suwerenność czy jeszcze wcześniej o wyzwolenie.

**Jak to zrobić?**

**Andrea Anastasi:** Nie jest to proste. Trzeba tak wychować zawodników, by ich największym marzeniem było zaśpiewanie hymnu przed meczem. Muszą wierzyć w drużynę narodową całym sobą.

## **Wiara jest ważniejsza od umiejętności sportowych?**

**Andrea Anastasi:** Umiejętności Polacy mają już spore. Ja jednak wierzę w taką kadrę, gdzie wszyscy chcą codziennie się poprawiać i doskonalić, a jednocześnie nie mają ani chwili zawahania, gdy otrzymują powołanie. Takimi zawodnikami są chociażby Zbyszek Bartman czy Michał Kubiak. Dogaduję się z nimi doskonale, bo mamy ten sam pomysł na siatkówkę.

**Jeszcze niedawno eksperci twierdzili, że Kubiak jest zbyt niski, by grać na światowym poziomie.**

**Andrea Anastasi:** Jeśli szuka pan ekspertów, proszę pytać mnie! A mówiąc poważnie, jeśli ktoś tak myślał, jego problem. Wzrost nie jest najważniejszy. Czy Brazylijczycy Giba lub Murilo są gigantami? Nie, a z reprezentacją wygrali wszystko, co było do wygrania.

**Na problemy z kolanami narzeka ostatnio Bartosz Kurek. Co się stanie, jeśli nie wytrzyma maratonu? Coraz częściej opuszcza boisko z grymasem na twarzy.**

**Andrea Anastasi:** Nie rozumiem, dlaczego w waszym kraju tyle narzeka się na obciążenia.

**Co w tym dziwnego?**

**Andrea Anastasi:** Po co rozmawiać o czymś, na co nic nie można poradzić? Siatkówka wymaga poświęceń. Oglądałem Klubowe Mistrzostwa Świata w Katarze i tam grali Murilo, Michajłow czy Łasko. Oni mają tyle samo meczów w nogach, co Kurek. Identycznie jest w innych dyscyplinach, choćby w tenisie. Żeby utrzymać się na topie, musisz grać przez cały sezon, bez odpuszczania. To właśnie jedna z najważniejszych umiejętności profesjonalnego sportowca – wytrzymywać ogromne obciążenia.

**Może jednak wystarczyłoby odpuścić Kurkowi w spotkaniach z mniej wymagającymi rywalami?**

**Andrea Anastasi:** Zawodnicy muszą czasem dostać dwa, trzy dni wolnego. Można odpuścić im trening czy mniej eksploatować w danym spotkaniu. Ale to ich praca i codzienność, żeby być gotowym do ciągłej walki.

Chcesz być profesjonalnym zawodnikiem i grać w reprezentacji? Musisz być na tyle silny, żeby to wytrzymać! Takie życie.

**Do pańskiej kadry przed Pucharem Świata wracają m.in. Zbyszek Bartman, Michał Winiarski i Paweł Zagumny. Zabrakło w niej środkowego PGE Skry Daniela Plińskiego. Dlaczego?**

**Andrea Anastasi:** Taki był mój wybór. Rozmawiałem z czwórką chłopaków przed wakacjami, gdy zrezygnowali z gry w kadrze. Teraz sytuacja była jasna, bo z występów zrezygnował tylko Wlazły. Reszta w wywiadach wyrażała chęć powrotu. Uznałem, że nie muszę się z nimi ponownie spotykać. Po prostu wysłałem powołania. Nie rozmawiałem też z tymi, których nie wybrałem. Miałem zadzwonić i powiedzieć, że ich nie biorę? Po co?

**Nie boi się pan, że środkowym, których pan wybrał, zabraknie doświadczenia w trakcie Pucharu Świata?**

**Andrea Anastasi:** Nie, bo ufam tym chłopakom i wierzę, że możemy osiągnąć dobry wynik. Nie zmienia tego nawet fakt, że problemy z ręką ma Grzegorz Kosok i nadal nie wiem czy będzie w stanie z nami pojechać.

**To jedyne problemy w zespole?**

**Andrea Anastasi:** Na razie tak. Cieszę się, że Bartman i Kubiak są wreszcie zdrowi i dobrze grają.

**Kontuzje to pana jedyne zmartwienie?**

**Andrea Anastasi:** Najpoważniejsze. Codziennie drzę o to, by nikomu z moich zawodników nie przydarzyły się żadne urazy.

**Nie bał się pan, gdy Winiarski grał w lidze ze złamanym palcem?**

**Andrea Anastasi:** O niego się nie bałem, bo złamał tylko mały palec i to lewej ręki. Radzi sobie doskonale i powinien szybko wyzdorzeć. Strachu najadłem się za to w innym momencie – gdy w meczu Klubowych Mistrzostw Świata pomiędzy Jastrzębskim Węglem a SESI Sao Paulo, Bartman zderzył się pod siatką. Przez chwilę związał się z bólu. W moim warszawskim mieszkaniu aż krzyknąłem: O, nie! Zaraz potem pomyślałem: Wstawaj, wstawaj. Gdy się podniósł, odetchnąłem z ulgą. Ale moment był krytyczny, najadłem się sporo strachu.

**A co pana ostatnio ucieszyło?**

**Andrea Anastasi:** Dobre występy Piotra Gruszki i Jakuba Jarosza we Włoszech. To istotne, żeby atakujący byli w formie. Rozmawiałem z trenerem Kuby i bardzo go chwalił, bo nasz zawodnik zaliczył dobry start w Serie A. Tak trzymać!

**Ostatnie dni spędził pan w Polsce. Oglądał pan mecze Politechniki z AZS Olsztyn i Skry z AZS Częstochowa? Dlaczego akurat te?**

**Andrea Anastasi:** Chciałem zobaczyć w akcji kilku młodszych graczy. Nie będę przecież wciąż oglądał Winiarskiego, bo wiem o nim niemal wszystko.

**Jego zespół ostatnio nie zachwyca. Jest pan zaskoczony, że Skra przegrała w lidze dwa spotkania z rzędu?**

**Andrea Anastasi:** Nie robiłbym z tego katastrofy. Najpierw Skra musiała sobie radzić z ZAKS-ą bez Winiarskiego, a nie ma już Stephane'a Antigi, więc miała problem z przyjęciem. Potem w Rzeszowie bełchatowianie spotkali się z Grozerem, który zdobył ponad 30 punktów. Takich zawodników nie spotyka się codziennie. Jestem jednak pewien, że bełchatowianie wrócą do wysokiej dyspozycji.

**Do startu Pucharu Świata pozostał już tylko miesiąc.**

**Andrea Anastasi:** Dlatego przyleciałem do Polski tak wcześnie. Chcę wszystko perfekcyjnie przygotować. Zgrupowanie zaczynamy 6 listopada w Spale. Potem mamy w weekend dwa towarzyskie spotkania z reprezentacją Czech. Następnie wylatujemy do Japonii. Jeszcze pracujemy nad szczegółami. Nie wiem czy tam uda nam się znaleźć sparingpartnera.

## **W Japonii rozegramy jedenaście spotkań w ciągu piętnastu dni. Jak wytrzymać ten morderczy maraton?**

**Andrea Anastasi:** Najważniejsza będzie umiejętność ekspresowego podnoszenia się po porażce. Nie ma bowiem szans, by zwyciężyć we wszystkich meczach. Sztuką będzie zachować spokój po niepowodzeniu. Na igrzyska awansują ci, którym się to uda.

### **Jakie mamy szanse?**

**Andrea Anastasi:** Teraz skupiam się tylko na trzech pierwszych spotkaniach w Japonii, nie zastanawiam się, co będzie w grudniu czy później. Mam ograniczoną pamięć i nie jestem w stanie myśleć i zapamiętywać wszystkiego. Żyję z dnia na dzień. Taki jest mój sposób na życie.

### **A wracając do naszych szans...**

**Andrea Anastasi:** Zdaję sobie sprawę, że w Japonii będzie kilka drużyn mocniejszych od nas. Wierzę jednak, że jeśli zagramy z pełnym poświęceniem dla ojczyzny, zdobędziemy przepustkę do Londynu.

*Rozmawiał Kamil Składowski*

Źródło: <http://www.przegladsportowy.pl/Siatkowka-Andrea-Anastasi-o-Mariuszu-Wlazlym,artykul,120814,1,892.html>